

ISSN 1642-6045

Miesięcznik Parafii MB Królowej Polski

GŁOS

Arki Pana

Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej

Kraków-Bieńczyce

Lipiec – Sierpień 2021

Rok/XXVI Nr 5-6 (432-433)

500. LAT DZWONU "ZYGMUNT" s.8-9



STRAŻNICZKA POKOJU

ROZMOWA Z KS. DR. JERZYM CZERWIENIEM, s.5-7

FOTO ADAM WOJNAR

KALENDARZ LITURGICZNY – LIPIEC – SIERPIEŃ 2021 R.

Lipiec 2021

- 03. św. Tomasza, Apostoła
- 05. św. Antoniego Marii Zaccarii, prezbitera
- 06. Marii Teresy Ledóchowskiej, dz.
- 08. św. Jana z Dukli, pr.
- 09. św. mm. Augustyna Zhao Rong, pr. i tow., wspomn. dow.
- 12. św. Brunona Bonifacego z Kwerfurtu, bp. i m.
- 13. . pustelników Andrzeja Świerada i Benedykta
- 14. św. Henryka
- 15. św. Bonawentury bp. i dK.
- 16. Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel
- 20. Czesława, pr.
- 21. św. Apolinarego, biskupa i męczennika
- 22. Św. Marii Magdaleny
- 23. Św. Brygidy, zakonnicy
- 24. św. Kingi, dz.
- 25. św. Krzysztofa. Obrzęd błogosławieństwa kierowców i pojazdów mechanicznych
- 26. św. Joachima i Anny, rodziców NMP
- 28. św. Charbela Makhlufa, pr.
- 29. św. Marty
- 30. św. Piotra Chryzologa, bp. i dK
- 31. św. Ignacego Loyoli, pr.

Sierpień 2021

- 02. św. Euzebiusza z Vercelli, bp
- 04. św. Jana Marii Vianneya, pr.
- 07. bł. Edmunda Bojanowskiego
- 09. św. Teresy Benedykty od Krzyża, dz. i m. patronki Europy
- 10. św. Wawrzyńca, diak. i m.
- 11. św. Klary, dz. Możliwość uzyskania odpustu Porcjunkuli
- 12. św. Joanny Franciszki de Chantal, zak.,
- 13. św. mm. Poncjana, pap., i Hipolita, pr.,
- 14. św. Maksymiliana Marii Kolbe, pr. i m.
- 15. Wniebowzięcie NMP. Obrzęd błogosławieństwa ziół i kwiatów
- 16. św. Stefana Węgierskiego
- 17. św. Jacka
- 18. bł. Sancji Szymkowiak, dz.
- 20. św. Bernarda, op. i dK.
- 21. św. Piusa X pap.
- 23. s Róży z Limy, dz.
- 24. św. Bartłomieja, ap.
- 25. św. Ludwika
- 26. NMP Częstochowskiej. Odnowienie Jasnogórskich Ślubów
- 27. św. Moniki
- 28. św. Augustyna bp. i dK.

25 lipca - w. Krzysztofa

DZIEŃ BEZPIECZNEGO KIEROWCY

Dzień Bezpiecznego Kierowcy to okazja do przypomnienia, jak ważne są bezpieczna jazda i przestrzeganie przepisów ruchu drogowego. Święto zostało ustanowione w 2006 roku z inicjatywy krajowego Duszpasterstwa Kierowców oraz kierowcy rajdowego - Krzysztofa Holowczyca.

Data obchodów nie jest przypadkowa - 25 lipca w Kościele katolickim obchodzone jest liturgiczne wspomnienie św. Krzysztofa, męczennika i patrona kierowców. W tygodniu, w którym wypada święto, obchodzony jest "Tydzień św. Krzysztofa". Podejmowane są wówczas dwie aktywności: misyjna, skoncentrowana na pomocy polskim misjonarzom w zakupie środków transportu oraz druga, skupiająca się na propagowaniu **bezpiecznego korzystania ze środków transportu**, połączona z modlitwą o bezpieczeństwo użytkowników dróg. Pamiętajmy o odpowiedzialnym zachowaniu na drodze - i to nie tylko od święta.



ISSN 1642-6045



Wydawca: Parafia Rzymsko-Katolicka pw. MB Królowej Polski Krakowie – Bieńczykach
Zespół redakcyjny: Ks. dr Krzysztof Biros – asystent kościelny, Tadeusz A. Janusz – redaktor naczelny; Maria Wileńska – sekretarz redakcji; Małgorzata Modzelewska; Stanisław Malara; Tadeusz Palka – foto;
Adres redakcji: 31-831 Kraków, ul. Obrońców Krzyża 1; tel. (do parafii) 12 644 06 24; tszunaj@poczta.onet.pl.
 Koszt wydania jednego egzemplarza gazetki 2 zł.

Nakład 1.000 egz.; Redakcja pracuje bez honorariów; Redakcją „Głosu Arki Pana” można się kontaktować przez skrzynkę pocztowa na drzwiach Redakcji; Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo do skracania tekstów zmiany tytułów oraz nie bierze odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam.

Głos Arki Pana w internecie: www.arkapana.pl/index.php/aktualnosci/glos-arki-pana.html



CZTERDZIESTA ROCZNICA ŚMIERCI WIELKIEGO PRYMASA TYSIĄCLECIA, CZ. II

MOJA DROGA BYŁA ZAWSZE DROGĄ WIELKIEGO PIĄTKU

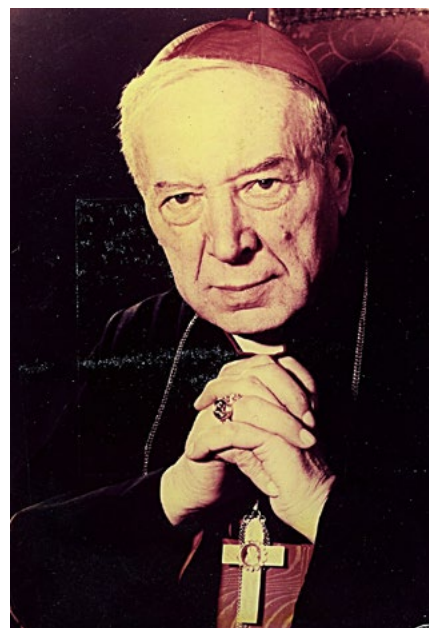
Smutnym okazał się być polski maj roku osiemdziesiątego pierwszego minionego stulecia. Przez cały miesiąc z dużym niepokojem i drżeniem serc polskie społeczeństwo śledziło płynące z prymasowskiej rezydencji przy ul. Miodowej lekarskie komunikaty o postępującej chorobie i pogarszającym się stanie zdrowia prawie osiemdziesięcioletniego Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Jego śmierć wzmogła tamten majowy smutek. Zwłaszcza, iż swoim odejściem osierocił Naród w niezwykle trudnym i przełomowym momencie, a zarazem najgorszym z możliwych. Pozostaje bowiem rzeczą bezsprzeczną, iż był on jedyną osobą w kraju, uchodzącą w powszechnym przekonaniu, zarówno wśród społecznego ogółu jak i peerelowskich elit, za gwaranta stabilizacji; niekwestionowany autorytet, z którym liczyły się tak „Solidarność” jak i pezetpeerowskie władze. Ciąg dalszy opracowania ks.dr. Krzysztofa Biosa.

4. Dies funus

Zwieńczeniem i ukoronowaniem trudnego życia Prymasa był jego pogrzeb, który odbył się w niedzielę, ostatniego dnia maja i był wielką manifestacją religijno-patriotyczną całego Narodu – na miarę tamtych dziewiętnastowiecznych pogrzebów wielkich Polaków. Pogrzeb prawdziwie królewski. Pierwszy taki od czasów pogrzebu marszałka J. Piłsudskiego (1935), a zarazem – jak dowodzi historia – ostatni taki w naszej Ojczyźnie. Był to też pierwszy w PRL pochówek hierarchy, który odbył się z pełnym splendorem, należnym osobistościom piastującym funkcje państwowe. Pogoda była upalna, bezwietrzna. Dziesiątki tysięcy ludzi zgromadziły się na placu Zwycięstwa, na Krakowskim Przedmieściu i ulicy Królewskiej, którymi przeszedł kondukt żałobny z kościoła seminaryjnego; miliony przed telewizorami. Peerelowskie władze zgodziły się bowiem, by uroczystości pogrzebowe były transmitowane na żywo przez radio i telewizję. Niemalże opustoszały ulice polskich miast. Polacy zjednoczyli się przy trumnie duchowego przywódcy Narodu. Specjalnie przesunięto też godziny nabożeństw, by wszystkim umożliwić pożegnania Niezlomnego Pasterza polskiego Kościoła.

Msza św. sprawowana była na placu Zwycięstwa, a więc w miejscu szczególnym, tym samym, w którym dwa lata wcześniej modlił się Jan Paweł II. Wspominając tę jego pierwszą pielgrzymkę do Polski Prymas S. Wyszyński mówił o symbolu, jakim był ów plac – nazwany przez komunistów placem Zwycięstwa. I rzeczywiście, on nim się stał – pamiętnego w czerwcu 1979 roku – stał się miejscem zwycięstwa Kościoła nad ograniczeniami, jakie narzucała mu reżimowa władza ludowego państwa. Tego też dnia, 31 maja 1981 roku, ten sam plac Zwycięstwa stał się miejscem symbolicznego, już pośmiertnego zwycięstwa Prymasa Polski nad władzą komunistyczną, która niezwykle okrutnie doświadczyła go w trakcie jego pasterskiej posługi polskiemu Kościołowi oraz symbolem zwycięstwa Narodu, który w państwie ateistycznym cały zjednoczył się przy trumnie nie polityka, bojownika o wolność (rzekomy dobrobyt komunizmu) i demokrację, ale duchowego przywódcy i wielkiego Męża Stanu, stojącego zawsze w obronie łamanych praw człowieka.

Liturgii przewodniczył legat papieski, Sekretarz Stanu Stolicy Świętej kard. Agostino Casaroli, stojący na czele watykańskiej delegacji. Poprzedziło ją przeniesieniem trumny w czterdziestominutowym konduktie żałobnym z udziałem oficjalnych delegacji kościelnych i świeckich oraz rzesz ludzi. Wiódł on z kościoła seminaryjnego, gdzie o godz. 16 rozpoczęła się liturgia żałobna. Gdy zaczął bić dzwon



kościół seminaryjny w Warszawie, wówczas też w Krakowie rozległ się dzwon Zygmunt, wtórowały im dzwony warszawskich kościołów, a także dzwony kościelne w całym kraju. Płacz dzwonów, wybijany dostojnym dźwiękiem uderzeń ich serc, unosił się żałobnym echem zawodzenia nad stolicą i rozchodził na całą Polskę. Kondukt na chwilę przystanął przed kolumną Zygmunta. Przed trumną, drogą usłaną kwiatami, w dwóch szeregach kroczący kardynałowie, za nią najbliższa rodzina, delegacja rządowa oraz przedstawiciele „Solidarności”. W żałobnym orszaku uczestniczyła jedynie część spośród 125 delegacji robotników – przybyłych w uniformach, manifestujących swoje przywiązanie do Obrońcy praw człowieka i robotnika w socjalistycznym państwie – oraz 273 pocztów sztandarowych. Reszta ze względów organizacyjnych, czekała ze sztandarami na trasie przemarszu. Szczególną uwagę wszystkich zwrócił jeden z ogromnych białych transparentów z widniejącym napisem: „Takiego Ojca, Pasterza i Prymasa Bóg daje raz na tysiąc lat” – jak niegdyś o Kardynale wyraził się Jan Paweł II oraz wieńiec niesiony przez delegację „Solidarności”, na którego szarfie umieszczono znamienne słowa: „Niekoronowanemu Królowi Polski”. Wkrótce po pogrzebie szarfę tę zerwano i zniszczono.

Następnie trumnę umieszczono na obitym amarantem katafalku, ustawionym przed ołtarzem, który zbudowali członkowie NSZZ „Solidarność” regionu Mazowsze. Oni także nieśli trumnę, co chwilę zmieniając się, by więcej spośród nich mogło w ten sposób oddać hołd Wielkiemu Prymasowi. Na ołtarzu przy krzyżu z przewieszoną stulą – tak jak podczas papieskiej pielgrzymki – ustawiono ikonę Jasnogórskiej Madonny. Zmarłego Prymasa żegnała Ta, której w trudnych chwilach walki komunistycznego reżimu z Narodem, powierzył ów Naród w odnowionych Ślubach i Milenijnym Akcie Oddania. O godz. 17.30, półtorej godziny od rozpoczęcia uroczystości, rozpoczęła się Msza Św. Na jej początku Kard. A. Casaroli powiedział: „Ze czcią i wzruszeniem chylimy głowy przed trumną człowieka i biskupa, którego współcześni, jakby uprzedzając sąd



potomnych, zaliczyli już między wielkich w dziejach Kościoła i jego Ojczyzny”. Przygotowaną przez samego Ojca Świętego homilię odczytał – jak to na samym początku zaznaczył – używając głosu i serca Papieżowi, Metropolita krakowski Kard. F. Macharski. Mówił w niej Papież: „Pragnę, abyście wiedzieli, że w tej godzinie żałoby, w godzinie smutku i bólu, a także większej jeszcze nadziei i ufności, pragnąłbym być z wami i osobiście oddać Księdzu Prymasowi ostatnią posługę. Bóg zdecydował inaczej. (...) Łączę się z wami w cierpieniu i modlitwie, w przyjęciu woli Boga i w nadziei”. Następnie przywołując swoje słowa, wypowiedziane w katedrze warszawskiej podczas pierwszej pielgrzymki, przyrównał Prymasa do zwornika, będącego „tym, co tworzy sklepienie i odzwierciedla siłę fundamentu budowli. Książd Prymas odzwierciedla siłę fundamentu tego Kościoła, którym jest Jezus Chrystus (...), dzięki Maryi (...). Tego uczy życie i posługiwanie Prymasa Polski. On jest zwornikiem Kościoła Warszawskiego i jest zwornikiem całego Kościoła w Polsce. Na tym polega jego misja od góry trzydziestu lat”. I dalej: „Zawołał go Bóg do siebie w momencie, w którym po ludzku sądząc tak bardzo był potrzebny Kościołowi, (...) Ojczyźnie i Narodowi”. Papież zwrócił się też wtedy do nas wszystkich z apelem: „Szczególnym przedmiotem (...) medytacji uczynicie postać niezapomnianego Prymasa, śp. Kardynała Stefana Wyszyńskiego, jego osobę, jego naukę, jego rolę w jakże trudnym okresie naszej historii. To wszystko uczynicie przedmiotem medytacji i podejmijcie to wielkie i trudne dzieło, dziedzictwo przeszło tysiącletniej historii, na którym on, Kardynał Stefan, Prymas Polski, dobry pasterz, wycisnął trwale, niezatarte piętno. Niech dzieło to podejmą z największą odpowiedzialnością pasterze Kościoła, niech podejmie je duchowieństwo, kapłani, rodziny zakonne, wierni każdego wieku i każdego zawodu. Niech podejmą je młodzi. Niech podejmie je cały Kościół i cały Naród. Każdy na swój sposób, tak jak Bóg i własne sumienie mu wskazują. Podejmijcie i prowadźcie je ku przyszłości”. Warto w tym miejscu zadać sobie pytanie: Czy my, mimo upływu 40 lat, tę wciąż aktualną przecież prośbę naszego Rodaka – dziś św. Jana Pawła II – przyjęliśmy i choć w części zrealizowali?

Po przeszło 4 godzinach od rozpoczęcia uroczystości pogrzebowych kondukt pod przewodnictwem kard. A. Casaroli’ego ruszył wąskimi uliczkami Starego Miasta w stronę katedry Św. Jana. Za trumną szła cała Polska – nieprzebrane rzesze ludzi z chusteczkami przy mokrych od łez oczach, żegnające swojego

Pasterza. Gdy kondukt żałobny szedł Krakowskim Przedmieściem, z nieba chwilami padał deszcz. „To niebiosa oplakują Kardynała” – komentowano. Po wniesieniu trumny do katedry – miejsca, z którego ożywał on ducha religijnego i budził sumienie Narodu – i złożeniu jej na katafalku, arcybiskup Filadelfii Kard. John Król odprawił egzekwie. Przed złożeniem trumny w krypcie arcybiskupów warszawskich, bp J. Modzelewski, odczytał fragmenty Testamentu Prymasa. Była w nich mowa o szacunku i miłości papieży do polskiego Kościoła oraz pełnym ich zaufaniu dla pracy Kardynała, okazywanym mimo niemożności spełnienia wszystkich postulatów. Podkreślono to celowo, gdyż liczne publikacje zniekształcały obraz stosunków polskiego Kościoła i Prymasa S. Wyszyńskiego z Watykanem. Odczytano również fragmenty odnoszące się do jego posługi w duchu papieskich encyklik społecznych, obrony przed ateizacją i nienawiścią społeczną. Następnie Chór Polskiego Radia i Telewizji w Krakowie wykonał Agnus Dei – dzieło skomponowane przez Krzysztofa Pendereckiego na wieść o śmierci Prymasa. Przy dźwiękach tego utworu trumnę przeniesiono do podziemi katedry – miejsca ostatniego spoczynku Wielkiego Pasterza polskiego Kościoła. Na zakończenie żałobnych uroczystości, ok. godz. 20, przed złożeniem jej „na zawsze” w kamiennym sarkofagu, w orszaku przeszli, oddając swój ostatni hołd, uczestnicy żałobnej uroczystości: koncelebransi, najbliższa rodzina, przedstawiciele władz państwowych – wicepremierzy J. Ozdowski (ucalaował trumnę) i M. Rakowski (pochylił głowę) oraz członkowie rządu i Rady Państwa z jej przewodniczącym prof. H. Jabłońskim (dotknął z uszanowaniem trumny), przedstawiciele ogólnopolskiego Frontu Jedności Narodu, władze samorządowe województwa i miasta, posłowie katolicy, delegacja NSZZ „Solidarność” z L. Wałęsą (ucalaował trumnę) i J. Kułajem, przewodniczącym „Solidarności” wiejskiej, korpus dyplomatyczny. Zabrakło I sekretarza KC S. Kani i premiera W. Jaruzelskiego, którzy nie wzięli udziału w pogrzebie.

Następnie młodzież zniosła do krypty dwa wieńce, spośród tysiąca niesionych w kondukcie pogrzebowym – od Sekretariatu Episkopatu Polski i od Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, reprezentującego oficjalnie Naród, chociaż w rzeczywistości miał on poparcie mniejsze niż Kościół. Wieńce z biało-czerwonych kwiatów zajęły cały sarkofag. W tym czasie kapłan zaintonował: *Christus vincit, Christus regnat, Christus imperat*, na znak moralnego zwycięstwa Prymasa, sługi Chrystusa, który pro nomine Jesu contumelias pati (prześladowania cierpiał dla imienia Jezus). Jeszcze przez wiele godzin po zakończeniu uroczystości przed sarkofagiem Prymasa przechodziły w skupieniu i modlitwie tysiące osób, chyląc przed nim w hołdzie swe czoła.

5.Trwały, niezmienny, ten sam

Tak ostatniego dnia Maryjnego maja – kiedy Kościół w liturgii obchodzi święto Nawiedzenia NMP – roku 1981 cała Polska i Polacy żegnali Kardynała Stefana Wyszyńskiego – swojego Wielkiego Prymasa; niekoronowanego Króla Polski – jak mówili o zmarłym rodacy; Defensor Patriae (obrońcę Ojczyzny) – jak w tamtych dniach nazywali go dziennikarze i publicyści; Prymasa Tysiąclecia – jak powiedział Jan Paweł II. Pełnienie przez niego prymasowskiego urzędu przypadło na niełatwy okres w dziejach naszej Ojczyzny, a na pewno na najtrudniejszy dla polskiego Kościoła. Przyszło mu więc być nie tylko duchownym: kapłanem, biskupem – chociaż to przede wszystkim – ale również mężem stanu i politykiem, autorytetem moralnym i oparciem dla wierzących oraz tych wszystkich, którzy pragnęli prawdziwie wolnej Polski. Będąc duchowym przywódcą Narodu przez cały ten okres nieugięcie bronił obecności religii





i Kościoła w jego życiu. Występował również w obro- nie polskiej tradycji i tożsamości, a tak- że praw człowieka i obywatela oraz praw przysługu- jących narodowi. Stanowił skuteczne oparcie przeciw so- wietyzacji i ateizacji. Jego śmierć i pogrzeb Kardynał S. Wy- szyńskiego nastąpiły w czasach, które on sam po części wyre- zyzował.

Chociaż zmienia- ły się władze, zmieniały się rządy i partyjni sekretarze – on, Prymas trwał. Zawsze ten sam: pokorny sługa Maryi i oddany sługa Narodu. Zawsze ten sam: niestrudzony i nieugięty, żelazny i konsekwentny, otwarty i przystępny, cierpliwy i ufny. Zawsze nienawistny kapitulacji, zawsze chętny do negocjacji i rozmów, otwarty na dialog i poszukujący rozwiązań, odrzucający siłę a gotów na rozsądny i honorowy kompromis. Przez rodaków uważany za przywódcę walki o wolność. Na kartach polskiej

historii zapisał się jako jedna z najwybitniejszych postaci dwu- dziesiątego wieku.

Prof. Jana Szczepański w swojej wypowiedź opublikowanej na łamach „Słowa Powszechnego” nazwał Prymasa „prawdzi- wym interreksem, zgodnie z wielką tradycją polskich Pryma- sów, wielkim przywódcą religijnym (...). Pozostanie wielka luka, którą trudno będzie wypełnić, gdyż zabraknie z jednej strony autorytetu moralnego, a z drugiej – wielkiego przywódcy reli- gijnego, ale zabraknie całemu narodowi przywódcy politycznego, który widział daleko naprzód i który umiał godzić tradycję z potrzebami chwili, z potrzebami przyszłości w sposób zgod- ny z zasadami politycznej roztropności”. Z kolei członek KKP Adam Niezgoda, podkreślał, że w najtrudniejszym okresie Ko- ściół na czele z Kard. S. Wyszyńskim reprezentował wolność, demokrację, godność, czyli te wartości o które walczy obecnie „Solidarność”.

Dziś, po czterdziestu latach, doskonale widzimy, iż bez nie- złomnej wiary Prymasa Stefana Wyszyńskiego, jego potężnej siły ducha oraz bez umacniania w ludzkich sercach masowej religijności, mającej dać odpór systemowej ateizacji i laicyzacji Polek i Polaków, jak również bez realizmu politycznego, który zawsze mu przyświecał; bez jego elastyczności czy dyploma- tycznego talentu, trudno wyobrazić sobie polski sierpień roku 80 i dalszą przyszłość naszej Ojczyzny –rozegraną na tej drodze i w takiej formie.

ks. Krzysztof Biros



ROZMOWA Z KS. DR JERZYM CZERWIENIEM PROBOSZCZEM PARAFII MB KRÓLOWEJ POLSKI W KRAKOWIE –BIEŃCZYCH

STRAŻNICZKA POKOJU PRZY ARCE PANA

Podczas peregrynacji ikony Matki Bożej Solidarności wspomnił Ksiądz Proboszcz o planach budowy figury, upamiętniającej ofiary czasów komunistycznego reżimu.

Tak, będzie to figura Matki Bożej Pokoju, która stanie na dział- ce parafialnej od strony ul. Obrońców Krzyża. Jest już wyzna- czone miejsce, są wszystkie pozwolenia, więc możemy przystę- pować do pracy.

W tych niepewnych i pełnych napięć czasach potrzeba po- koju i społecznego spokoju staje się jedną z najważniejszych. Skąd się zrodził pomysł podjęcia tej inicjatywy?

Początkowo pan Stanisław Malara zwrócił się do mnie z ini- cjatywą upamiętnienia ks. Jerzego Popiełuszki, który wprawdzie nie był w naszej parafii, natomiast był z naszą parafią związany Duszpasterstwem Solidarności, z odbywającymi się tutaj mani- festacjami w okresie stanu wojennego. Pierwotnie miał powstać tylko jego pomnik, ale potem wobec nadchodzącej beatyfikacji prymasa Stefana Wyszyńskiego zrodziła się idea, żeby upamięt- nić wszystkie ofiary reżimu komunistycznego spośród duchow- nych.

Projektantem figury jest profesor Czesław Dźwigaj, znany i ceniony w świecie artysta rzeźbiarz. Jakie przesłanie będzie zawarte w tym monumencie?

Z jednej strony kościoła mamy figurę św. Jana Pawła II, a z drugiej będzie ta figura – tak jak dwie granice naszej pa- rafii i będzie dobrze widoczna. Projekt jest już gotowy, jeszcze mogą się zmienić jedynie szczegóły. Matka Boża Pokoju ma



upamiętniać duchownych, którzy oddali życie i byli prześlado- wani przez komunistów. Będzie opatrzona dwiema tablicami poświęconymi ks. Jerzemu Popiełuszce i ks. prymasowi Stefa- nowi Wyszyńskiemu, wymienieni z nazwiska zostaną tu również

pomordowani duchowni, Natomiast ogólnie będą wspomniani biskupi i księża prześladowani przez reżim komunistyczny – ich lista jest tak długa, że aby wspomnieć wszystkich trzeba by było przygotować ogromną tablicę, dlatego będzie to wspomnienie ogólne.

Pan Stanisław Malara mówi, że takiej figury w Polsce jeszcze nie ma. Na czym polega jej wyjątkowość?

Patrzac na projekt figury, widzimy, że Matka Boża stoi na kowci – symbolu Polski Walczącej. Znajduje się przy niej miecz zwrócony ostrzem ku dołowi, symbol zwycięstwa nad złem; miecz skierowany już nie do walki, ale jest to znak zwycięstwa i pokoju. W rzeźbę zostanie wkomponowany także dzwon Solidarności.

Koszt takiego przedsięwzięcia jest znaczny, jak parafia poradzi sobie z jego udźwignięciem?

Pomoc finansową zadeklarowali Samorząd Województwa Małopolskiego, Instytut Pamięci Narodowej i Region Małopolski Solidarności. IPN przygotowuje też listy zamordowanych kapłanów.

Czy jest szansa, że pomnik powstanie jeszcze w tym roku?

Technicznie jest to możliwe, a czy będzie to wykonane? Zrobimy co się da! Prace przygotowawcze mają być rozpoczęte już na dniach. Zostanie wykonany chodnik i fundament pod umieszczenie Figury. Cała instalacja będzie ponad trzymetrowa, więc wszystko musi być solidnie przygotowane.

Rozpoczyna się piąty rok kierowania przez Księdza Proboszcza Arkę Pana. Mamy więc pytanie, jakie są najbliższe plany inwestycyjne Księdza Proboszcza?

Cały czas myślimy o oknach w kościele, to jest rzecz priorytetowa ze względu na bezpieczeństwo. Jest taki plan, żeby prace przy oknach zaczęły się w przyszłym roku, natomiast teraz trwają obmiary, a potem przygotowanie okien i witraży, które będzie projektowała firma witrażowa „Furdyna”. Projektant witraży z Arki Pana, pan Jerzy Skąpski zmarł w ubiegłym roku, tak więc następne witraże musi wykonać ktoś inny. To duża inwestycja. Przy zmianie okien trzeba robić witraże, bo samo rusztowanie do tych prac to jest koszt blisko 100 tysięcy złotych.

Patrzac z perspektywy tych czterech minionych lat, co było największym przedsięwzięciem Księdza Proboszcza w Arce Pana?

Z pewnością remont elewacji ściany zachodniej kościoła, który pochłonął pół miliona złotych, ale widać efekt. Nic się nie sypie, nie kruszy, nie przecieka. Przed nami także remont dachu na salkach, konieczna jest zmiana pokrycia, podobnie jest z dachem starej plebanii czyli klasztorze siostr, czas jego wytrzymałości zbliża się ku końcowi.

To niekończąca się opowieść od jednego remontu do drugiego....

Mamy też zaległą sprawę, która ciągle wisi i nie wiemy, jak się za nią zabrać – to są przecieki w przejściu do Kaplicy Pojednania i w przejściu między kościołem a starą plebanią, a także przeciek w sali nr 1 ze schodów... Pośród tych wszystkich gospodarskich rzeczy będę się bardzo cieszył, gdy powstanie figura Matki Bożej Pokoju i wspierał jej budowę...

Dziękuję za rozmowę.

Małgorzata Modzelewska

ROZMOWA ZE STANISŁAWEM MALARĄ NA TEMAT BUDOWY FIGURY MB KRÓLOWEJ POKOJU PRZY ARCE PANA

PAMIĘTAMY

Proboszcz naszej parafii ks. dr Jerzy Czerwień o szczegóły dotyczące budowy figury Matki Bożej Pokoju przy kościele od strony ul. Obrońców Krzyża należy pytać Ciebie. Jesteś bowiem inicjatorem tego dzieła. To Twoja kolejna z wielu inicjatyw podejmowanych dla parafii. Do powszechnej świadomości naszej wspólnoty parafialnej trafiło tylko kilka. Wiąże się z tym pewna anegdotyczna rozmowa.

- Tak można powiedzieć. W 2005 r. w parku koło kościoła M.B. Częstochowskiej na os. Szklane Domy z mojej inicjatywy powstał obelisk w 25 rocznicę Porozumień Sierpniowych i 15-lecia odrodzonego samorządu w Polsce poświęcony 10 listopada przez ówczesnego metropolitę naszej diecezji kard. Stanisława Dziwisza. Wtedy to zaprzyjaźniona dyrektorka szkoły zadała mi inspirujące pytanie: realizujesz swoje pomysły ale z dala od swojej parafii. Kiedy zrobisz coś u siebie, w Arce Pana?”

Od tamtego czasu powstało wiele inspirowanych przez ciebie dzieł, a szczególnie budowa Krzyża Nowohuckiego, przyznanie dla Arki Pana srebrnego medalu „Cracoviae merenti”, ufundowanie feretronu dla MB Pancernej wraz ze stylowym stolikiem, oświetlenie zewnętrzne kościoła, „nowohuckiej” tablicy przy pomniku „Niezłomnym Ojczyzna”,





a teraz nie zwalniasz i zaangażowałeś się w budowę figury przy Arce Pana. Skąd taka inicjatywa?

- Po zakończonej budowie pomnika „Niezlomnym - Ojczyzna” w Morawicy zaproponowałem ks. Proboszczowi aby w Kaplicy Pojednania przy ścianie „Zło dobrem zwyciężaj” ustawić pomnik bł. ks. Jerzego Popiełuszki, patrona „Solidarności”, który nie tylko wpisze się w symbolikę kaplicy poświęconej martyrologii naszego Narodu, ale będzie też hołdem i symbolem niezłomnych mieszkańców Nowej Huty w walce w obronie wiary i godności ludzi pracy oraz kapłanów pomordowanych i prześladowanych w PRL. Na odpowiedź Proboszcza czekałem dwa lata, bo zwłoka była podyktowana staraniem o wykup działki, którą ks. Proboszcz przeznaczył pod budowę figury bł. Jerzego Popiełuszki. Po załatwieniu prawnych formalności z działką ks. Proboszcz w 2020 r. zaprosił mnie na wizję lokalną aby wskazać miejsce na budowę pomnika. Wtedy też doszliśmy do przekonania, żeby w tym miejscu, zamiast figury ks. Jerzego, który jest upamiętniony pięknym pomnikiem przy kościele na Szklanych Domach, powstała figura Matki Bożej Królowej Pokoju poświęconej pamięci Kapłanów pomordowanych i prześladowanych przez komunistyczny system zniewolenia, terroru i manipulacji społecznej oraz rozbudowanego aparat ucisku i represji PRL w latach 1944-1989. Takiego pomnika w Polsce jeszcze nie ma, a wybrane miejsce, po stronie Kaplicy Pojednania i Nowohuckiej Golgoty wpisuje się w treść i symbolikę tej części kościoła.

Budowa figury i jej przesłanie jest ważną inicjatywą w trudnych czasach rozchwiania wszelkich wartości, anty-chrześcijańskiej rewolucji, zabijania tożsamości narodowej, niszczenia autorytetów i przypada na okres wielu ważnych rocznic.

- Usytuowanie Figury przy Arce Pana ma historycznie i symboliczne znaczenie, bo tu w krwawym starciu z bezpieką wspieraną przez ZOMO, milicję i wojsko odnieśliśmy zwycięstwo broniąc Nowohuckiego Krzyża. Tu też w czasie stanu wojennego podczas fatimskich nabożeństw w Arce Pana dochodziło do manifestacji i regularnych walk ulicznych z broniącymi zbrodniczego systemu państwowymi formacjami zbrojnymi. Tu z ręki

esbeka strzałem w brzuch 13 października 1982 roku podczas demonstracji zastrzelono Bogdana Włosika, niespełna 20-letniego ucznia wieczorowego technikum i robotnika w Hucie im. Lenina.

Figura będzie zainstalowana na działce parafialnej przy pasie drogowym ul. Obrońców Krzyża w 65 rocznicę Ślubów Jasnogórskich, obchodów 40. rocznicy zamachu na Ojca Świętego Jana Pawła II, 40. rocznicę śmierci Prymasem Tysiąclecia, ks. kard. Stefana Wyszyńskiego prześladowanego i więzionego przez komunistów obrońcy praw człowieka, Narodu i Kościoła w przededniu jego beatyfikacji, 40. rocznicę NSZZ „Solidarność”, w 40. rocznicę Stanu Wojennego, a także 100. rocznicę odzyskania niepodległości Polski i 100-lecia zwycięskiej wojny polsko-bolszewickiej, cudu nad Wisłą.

Do współpracy zaprosiliście światowej sławy artystę, twojego Przyjaciela z którym współpracowałeś przy budowie pomnika „Niezlomnym Ojczyzna” w Morawicy, prof. Czesława Dźwigaja.



- Tak! Dzieła prof. Czesława Dźwigaja artyści rzeźbiarza, profesora Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, znajdują się i są cenione w całym świecie. Profesor zgodził się na zaprojektowanie i wykonanie figury. W marcu 2020 r. doszło do spotkania proboszcza ks. dr. Jerzego Czerwienia z prof. Dźwigajem, który przedstawił projekt figury MB Królowej Pokoju. Ta artystyczna wizja figury została zaakceptowana przez ks. Proboszcza.

Ty zobowiązałeś się do konkretnej pomocy przy budowie figury, zwłaszcza finansowej, bo koszty takiego przedsięwzięcia są znaczne.

- Zobowiązałem się do pomocy merytorycznej i finansowej. Udało mi się włączyć do budowy figury oddział krakowski

IPN, który przygotuje wykaz zamordowanych i prześladowanych Kapłanów oraz sfinansuje poświęconą im brązową tablicę. Pomoc finansową zadeklarował Region Małopolski „Solidarności” oraz zobowiązał się do ufundowania dzwonu dla uczczenia 40. rocznicy Solidarności i 40. rocznicy zamachu na św. Jana Pawła II. Do finansowej pomocy zobowiązał się również samorząd województwa małopolskiego. Infrastruktura, czyli fundamenty i plac wokół figury wraz z obrzeżami z granitowej kostki w kwocie do 20 tys. zł, sfinansują moi Przyjaciele. Do wykonania tych wstępnych robót w oparciu o zatwierdzone wcześniej pozwolenia zaprosiłem firmę, z którą współpracowałem podczas budowy pomnika Krzyża Nowohuckiego. Roboty rozpoczęliśmy po Bożym Ciele. Zakończenie prac i poświęcenie planujemy na wrzesień 2021 r.

Dziękuję za rozmowę i życzę Bożego błogosławieństwa w realizacji tej budowy.

Tadeusz A. Janusz

JANA MATEJKI „PODNIESIENIE DZWONU ZYGMUNTA” W 1521 R.

SŁUCHAŁ JAK DZWON DZWONIŁ

Szczególną miłość i cześć dla „Zygmunta” żywił Jan Matejko (1838 - 1893). Gdy dzwon miał dzwonić Mistrz zostawiał pracę i wychodził na Planty by słuchać „mowy” Wielkiego Dzwonu. Spostrzegł to i zanotował w swoich „Wspomnieniach” jego kolega, malarz Florian Jabłoński: Matejko „miał dla „Zygmunta” kult szczególny, odczuwając w tym spżowym olbrzymie jakby żywego świadka dawnej chwały narodowej. Gdy „Zygmunt” miał dzwonić, Matejko, choćby najpilniejszą robotą zajęty, składał pędzle i paletę i szedł na Planty słuchać dźwięczącej nad miastem mowy Wielkiego Dzwonu. Dźwięk ten głęboki, mocny i dostojny wiązał się w wyobraźni artysty z dziejami wielkiej epoki polskiego Odrodzenia, w której Matejko szczególnie był rozmiłowany” * (Bogucki Janusz, Matejko, PW „Wiedza Powszechna”, Warszawa 1956, s.160) Swoje credo artystyczne Ma-



tejko zawarł w słowach: „Sztuka jest obecnie dla nas pewnego rodzaju orężem w rękę; oddzielać sztuki od miłości ojczyzny nie wolno”. Na jego obrazach widzimy więc typy i symbole. Trzy postacie, które Artysta szczególnie umiłowiał, to jest Batory, Zygmunt Stary i Zygmunt August są dla Matejki nie trzema indywidualiami, ale trzema typami królów, tak samo jak matejkowski Skarga, to nie Skarga – człowiek, ale Skarga symbol, Skarga – idea - czytamy w jednej z monografii Artysty.* (Por. Monografie Artystyczne pod red. Mieczysława Tretera, T.II, Kraków 1925, s.21) Jego realizm nie ma na celu oddania bezpośredniej rzeczywistości, ale ma na celu urzeczywistnić i uprawdopodobnić to, co jest w zasadzie zupełnie nierzeczywiste. Wyobrażone, nieistniejące, niemożliwe i nieprawdopodobne nawet postacie i sytuacje mają na sobie cały arsenał szczegółów z bezpośredniej obserwacji rzeczywistości. Delie, żupany, futra, pasy czy klejnoty są najprawdziwsze w świecie.* (Por. Tamże s. 24)

Tak też patrzymy na „Zygmunta”, który kilkakrotnie pojawia się na obrazach Matejki. Najbardziej znane to powstały w 1874 r. w pracowni przy ul. Floriańskiej obraz „Podniesienie dzwonu Zygmunta” oraz obraz „Zygmunt I słuchający Zygmunta” z 1883 r. Pierwsze płótno przedstawia historyczny moment zawieszenia Dzwonu Zygmunta w 1521 r., a właściwie apoteozę, wyidealizowany obraz tego wydarzenia, bowiem Artysta bardziej chce ukazać wzniosłość tej uroczystości a nie realne miejsce i wysiłek związany z wciąganiem dzwonu na wieżę. Na malarską wymowę i treść obrazu składają się trzy sceny. Po lewej stronie widać stłoczony wokół króla i królowej wspaniały, błyszczący bogactwem dwór, który obserwuje rozgrywającą się po prawej stronie akcję zawieszenia dzwonu. Matejko uwiecznił tu członków swojej rodziny. Do portretu królowej Bony pozowała mu żona – Teodora, królowna Izabella posiada rysy córki Helenki,

a Zygmunt August to syn Jerzy. Chłopiec z psami to drugi syn – Tadeusz, dziewczynka w błękitnej sukience – córka Beata, zaś starszuszka w futrze to teściowa malarza, Paulina Giebułtowska. Nie zabrakło też Stańczyka – czyli samego Matejki.

W centrum obrazu królewski sekretarz, biskup krakowski, Jan Chojceński dokonuje poświęcenia dzwonu. Prawa strona obrazu wyraźnie kontrastuje z lewą. Na tle nieba i ledwie widocznego miasta potężne drewniane elementy rusztowania u podnóża którego widać Zygmunta. W jego koronie płatanina napiętych lin, które - jak się domyślamy – biegną wysoko na szczyt rusztowania i przewieszone przez kołowrotki powracają w dół a ich końce pochwycone i ciągnięte przez krzepkich robotników zaraz podniosą dzwon ku górze. Nad napiętymi do granic wytrzymałości ciałami robotników ciągnących liny, widać mistrza Behama, który kieruje podniesieniem swego dzieła. Wśród robotników, oparty o belkowanie stoi zadumany poeta, lutnista Bekwark. Znana legenda głosi, że śpiewność Zygmunta nadała struna z lutni Bekwarka, którą ten odpiął od swego instrumentu i wrzucił do roztopionego spiżu. Bekwark wprawdzie jest postacią historyczną ale nie było go w Krakowie, a ponadto w renesansie w lutniach używano strun jelitowych, a nie metalowych. W tym czasie był na dworze króla Węgier – Jana Zapolyi, gdzie ucząc się, zaczął zdobywać sławę lutnisty. Wkrótce zasłynął jako niezrównany mistrz gry na tym instrumencie. W 1549 r. przybył na dwór Zygmunta Augusta, a więc 29 lat po tym jak dzwon Zygmunt został zawieszony.

„Podniesienie”, to obraz pełen żywiołowej pasji i temperamentu malarskiego Matejki. Ujawnia się to szczególnie w „burzliwym stłoczeniu wspaniałe strojnych postaci, oślepiających po prostu roziskrzonym zgiełkiem cennych tkanin, futer i klejnotów. Zgiełk ten jest jednak tak natężony wskutek nagromadzenia niesłychanie wyrazistych szczegółów i nasilenia kolorów. (...) Umiar i ład spokojnej mądrości malarskiej nie mógł wzrastać w umyśle i wyobraźni artysty, który dźwigając w sobie olbrzymi ciężar bólu patriotycznego i niezłomną wiarę w przyszłe odrodzenie narodu – nie widział we współczesnym społeczeństwie żadnych sił wiodących ku temu odrodzeniu. Dźwigając z mroku historii postaci dawnych królów, wojowników i senatorów, ukazując ich na miarę swej duszy potężnymi zarówno w zbrodni, jak i w szlachetności – widział dookoła siebie ich mizerne i pyszałkowane potomstwo: galicyjskich jaśnie panów, roszcujących sobie prawo do przewodzenia narodowi pod opieką austriackiego tronu, a dbających jedynie o własne majątki, pałace, zaszczyty, dworskie polowania, zagraniczne podróże i uroki salonowego życia” – pisze o twórcy obrazu Bogucki.* (Tamże, s. 160)

Obraz został bardzo przychylnie przyjęty przez społeczeństwo. Pokazano go w Warszawie, Lwowie, Poznaniu i wszędzie przyciągał wielu widzów. Ostatecznie obraz stał się własnością Muzeum Narodowego w Warszawie i do dziś jest tam przechowywany.



taj

Foto: Adam Wojnar





Drogi Księżu Krzysztofie!

Na Imieniny składamy Ci serdeczne życzenia
Pełnego spełniania się w Chrystusowym kapłaństwie
A szczególnie nigdy nie gasnącej energii i zapału apo-
stolskiego, Wyrażającego się szczególnie w wytrwałym
przekazywaniu słowem i piórem ewangelicznych treści
zmieniających ludzkie serca, myśli i zachowania zgod-
nie z wyznawanymi wartościami i przyjętymi zasadami.
A w życiu osobistym życzymy zdrowia, siły, radości i po-
myślności opromienionych Bożą łaskawością, życzliwością
Przyjaciół i wsparciem dobrych, przychylnych ludzi.

Szczęście Boże!
Zespół Redakcyjny
„Głosu Arki Pana”

500-LECIE ZAWIESZENIA DZWONU ZYGMUNTA, CZ. II

SZCZEGÓLNE WIEŻY NOWEJ HUTY Z WAWELSKIM WZGÓRZEM

W dniu 9 lipca 1521 roku w obecności króla Zygmunta, królowej Bony i ich dworu oraz tłumu krakowskich mieszczan w katedrze Wawelskiej został Zawieszony Dzwon Zygmunt. Oryginalne jego serce, wielokrotnie naprawiane, biło przez 500 lat obwieszczając miastu i światu najważniejsze wydarzenia w Kościele i królewskim Krakowie. W Boże Narodzenie 2000 na skutek pęknięcia przestało bić. Podjęto zabiegi związane z jego ratowaniem. Dzięki nowohuckiej firmie „Metalodlew” na Wielkanoc 2001 r. Dzwon Zygmunt z nowym sercem powrócił do wypełniania swych obowiązków Narodowego Dzwonu. Poniżej drukujemy dalszy ciąg podjętego w ubiegłym numerze tematu.

Serce na tysiąc lat

Nowe serce Zygmunta narodziło się o godz. 10.30 w sobotę 13 stycznia 2001 r., gdy 550 kilogramów rozgrzanego do 1500 stopni Celsjusza staliwa wylanego z kadzi rozbłysło oślepiającym blaskiem i wypełniło wcześniej przygotowaną formę. Przesądnym, którzy fakt ten kojarzyli z trzynastym dniem stycznia przypomniano, że przed 480 laty po raz pierwszy Zygmunt zabrzmiał również trzynastego (13 lipca 1521 r.). Zanim lawa rozgrzanego staliwa trafiła do formy ks. inf. Janusz Bielański do kadzi z rozgrzanym metalem na specjalnej łopacie wsypał opłki ze starego serca, aby nowe serce miało duszę starego. W ten sposób zachowano historyczną ciągłość dwóch serc. – Wsypałem cząstkę starego serca, ażeby to nowe miało duszę starego. Stary dzwon z nowym sercem będzie brzmiał młodziej, inaczej. Znam wielu ludzi po przeszczepach serca, którzy dzięki temu odzyskali młodość – powiedział inf. Bielański.

Sama operacja zalania formy trwała zaledwie dwie minuty. Suwnica uniosła kadź ze staliwem. Hutnicy w niebieskich kombinizonach, odpowiednio zabezpieczeni przed oślepiającym



blaskiem rozgrzanego do 1500 stopni Celsjusa staliwa i gorącym, usunęli zabezpieczenia z dna kadzi i strumień płynnej stali spłynął i wypełnił wnętrze formy. Po wystygnięciu serce zostało poddane technologicznej obróbce.

Badania w pracowni akustyki wykazały, że serce Zygmunta jest „głuche”, dźwięk wydaje jedynie dzwon. Nowe serce z niskowęglowej stali będzie nieco cięższe od starego, które waży tylko 323 kg. Serce ważono po jego ściągnięciu z wieży a jego waga zaskoczyła niemal wszystkich. Dotychczas bowiem uważano, że serce Zygmunta waży 365 kg, tyle, ile jest dni w roku. Nowe serce waży 350 kg, czyli jest cięższe przeszło 20 kg. od swego pierwowzoru. Taka zmiana wagi zdaniem naukowców nie wpłynie na ton dzwonu – o co obawiali się wawelscy dzwonnicy, a jedynie zwiększy jego moc i zasięg. Ostateczny kształt nadali sercu kowale z Zakładu Mechanicznego HTS, którzy do pracy przystąpili 16 stycznia 2001 r.

a zebrani licznie gospodarze i goście mogli go dotknąć a nawet usłyszeć jego głos uderzając w nie młoteczkiem. Po uroczystości do zawieszonego serca ustawiła się kolejka chętnych aby go dotknąć i przez to - zgodnie z legendą - zapewnić sobie szczęście. Po uroczystości serce zostało przewiezione na Wawelskie Wzgórze.

Powrót na Wawel

23 marca 2001r. w pierwszy dzień wiosny, po południu serce powróciło na Wawel. Zanim trafiło na miejsce swego przeznaczenia, przez tydzień było wystawione na widok publiczny w katedrze. Dla nowego serca przygotowano miejsce pomiędzy sarkofagami Władysława Wareńczyka i Władysława Jagiełły. Ks. inf. Janusz Bielański poświęcił serce i doszło do podpisania dokumentów odbioru technicznego nowego serca. Wawelski Proboszcz wyraził swoją wdzięczność dyrektorom i pracowni-



Przeprowadzone w laboratoriach Huty im. Sendzimira specjalistyczne badania ultradźwiękowe, magnetyczne i radiologiczne oraz analiza wytrzymałościowa potwierdziły, że w procesie technologicznym i technicznym nowe serce osiągnęło właściwe parametry. Dla uczczenia pierwszego uderzenia serca w dniu 14 kwietnia 2001 r. „Metalodlew” wykonał dwie numerowane serie miniatur „Zygmunta” (po 50 sztuk) oraz okolicznościowe medale. Miniatura pierwszej serii i medal z numerem „0” przeznaczone zostały dla Papieża Jana Pawła II. Wykonano także trzy tablice informacyjne z brązu. Największa liczy 1500 liter i słowami Jana Pawła II opisuje znaczenie i historię dzwonu Zygmunta. Stare serce odpowiednio zabezpieczone również wróciło na Wawel i jako cenny eksponat Muzeum Katedralnego zostało umieszczone przy wejściu na wieżę zyguntowską.

Przed południem w piątek 23 marca 2001 r. w kuźni Zakładu Mechanicznego HTS odbyła się uroczystość zakończenia prac i technicznego odbioru serca. Serce zawieszono na suwnicy,

kom Metalodlewu oraz pozostałym firmom, które bezinteresownie podjęły się wykonać nowe serce dla Zygmunta. Koszt tej pracy równa się wartości domku jednorodzinnego – podkreślał gospodarz katedry ks. inf. Bielański. Serce ułożone na metalowym stojaku obok Konfesji św. Stanisława i w pobliżu grobów królewskich przez tydzień „nabierało ducha katedry”.

Remont na Wieży Zyguntowskiej

W czasie, gdy w Hucie im. Tadeusza Sendzimira ponad 40 ludzi pod nadzorem specjalistów trudziło się nad odlaniem i wykuciem dla Zygmunta nowego serca, 12 osobowa ekipa, pod kierunkiem konserwatora Beniamina Kisielewskiego z firmy „GRZYB.E.K.”, która wcześniej zajmowała się konserwacją dzwonów w bazylice Mariackiej i w kościele Najśw. Salwatora w Krakowie, zajęła się konserwacją Dzwonu Zygmunta, jego zawieszenia i zabytkowej drewnianej konstrukcji nośnej. Dzwon spoczął na specjalnej konstrukcji, a zdemontowane



elementy poddano gruntownemu przeglądowi.

Stan kielicha dzwonu odlanego z miedzi i cyny przed 480 laty oceniono jako bardzo dobry. Został on oczyszczony i pokryty mikrokryształicznym woskiem. Konserwacji i wzmocnieniu została poddana drewniana konstrukcja wieży tak aby mogła wytrzymać następne sto lat. Wzmocniono więc dwie dębowe belki, która mają ok. 200 lat i zostały wyciosane z ogromnych dębów pochodzących z Puszczy Niepołomickiej. Konserwatorzy wprowadzili do nich tytanowe pręty i zabezpieczyli systemem kratownic. W miejsce pęknięć wstawiono dębowe, dobrane słojami kliny oraz taśmy z włókna węglowego. Wymieniono popękaną obudowę łożysk, które nie remontowane pracowały od 1929 r. i są w doskonałym stanie. Konserwacji poddano również skórzano-stalowe, składające się z ośmiu warstw pasy, które łączą serce z dzwonem.

W dniu 30 marca 2001 r. pod nadzorem statyka dra Stanisława Kaczmarczyka z Politechniki Krakowskiej dokonano trudnej operacji ważenia Zygmunta. Do ważenia zastosowano dwa dynamometry, które ważą z dokładnością 1 kg na każde 20 ton. Aby podłożyć je pod osie łożysk podniesionego ponad 37 cm dzwonu trzeba go było podnieść jeszcze o ponad 3 cm w górę, a gdy okazało się, że jedna z belek zawieszenia jest nierówna, milimetr po milimetrze podkręcano podnośniki tak, żeby ustawić dynamometry. Po opuszczeniu dzwonu na wagę okazało się że Zygmunt bez serca jest o tonę cięższy niż to podawano w historycznych przekazach i waży 12 ton i 700 kg. Ważenie trwało ponad 5 godzin i było końcowym etapem konserwacji jarzma i systemu zawieszenia dzwonu.

Po operacji ważenia Zygmunt wrócił na swoje miejsce, został wypoziomowany i poddany – jeszcze bez serca - wstępnemu huśtaniu. Próby wypadły pomyślne. Nowe serce dzięki pracownikom Eko-Energii przy pomocy wciągarek linowych i łańcuchowych tą samą drogą jak w przypadku ściągania serca, po trzech miesiącach w dniu 5 kwietnia 2001 r. ok. godz. 14.00 zajęło miejsce starego serca. Pracę rozpoczęto ok. godz. 12.00. Nowe serce na specjalnym wózku przewieziono spod konfesji św. Stanisława przez zakrystię do przedsionka wieży Zygmuntozkiej i przy zastosowaniu tych samych metod jak przy ściąganiu starego serca wciągnięto je na podest dzwonu Zygmunta. Aby połączyć serce z czaszą dzwonu umieszczono je w stalowym trójnogu i tak ustawiono, aby można było zamontować stalowo-skórzane złącze. Po tej operacji nastąpiło próbne kołysanie dzwonu i wprowadzono potrzebne korekty. Parę minut po godzinie czternastej praca została zakończona. Bijak serca owinięty gumową opaską dawał gwarancję, że Zygmunt nie zadzwoni wcześniej niż w wyznaczonym terminie, tj. 14 kwietnia 2001 r. w Wielką Sobotę podczas Mszy św. rezurekcyjnej ok. godz. 20.00. Po zawieszeniu serca i owinięciu go

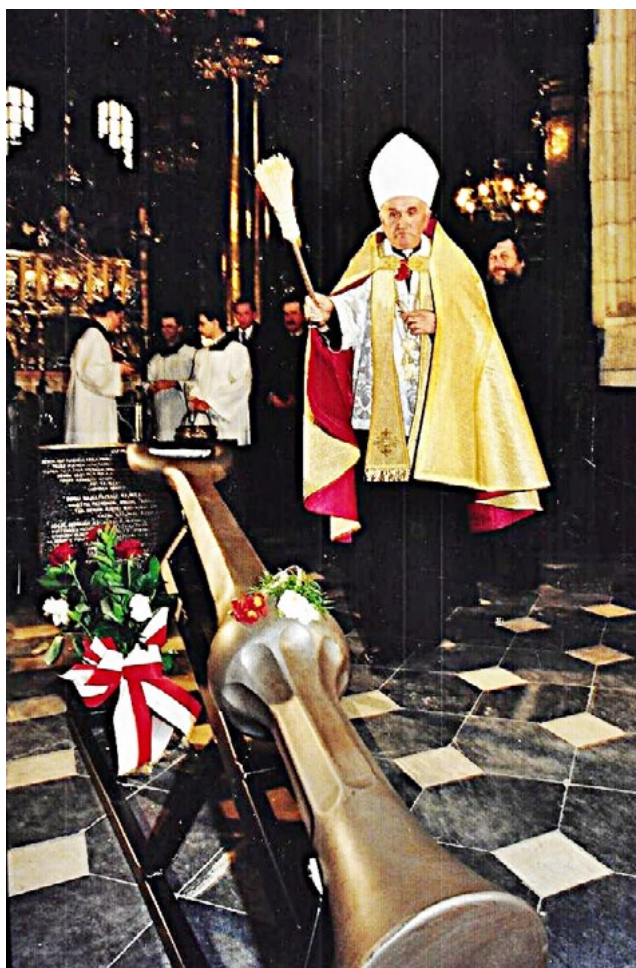
dzwon został rozkołysany i poddano go „cichemu” biciu. Próba ta wykazała, że serca będzie wymagało minimalnych korekt.

Zygmunt z nowym sercem

W Wielką Sobotę 14 kwietnia 2001 krakowianie tłumniej niż zazwyczaj przybyli do Katedry na Wawelu. Oczekując na bicie 13 tonowego Dzwonu Zygmunta z nowym sercem wypełnili także plac przed katedrą oraz okoliczne ulice, zwłaszcza Planty od strony ul. Straszewskiego. Gdy podczas sobotniej Mszy św. rezurekcyjnej w katedrze metropolita krakowski ks. kard. Franciszek Macharski poprowadził procesję do grobów królewskich, dzwonnicy rozkołysali wawelskiego kolosa i z wieży Zygmuntozkiej popłynęły pierwsze dźwięki wawelskiego dzwonu. Dokładnie była godzina 20.14. Zygmunt dzwonił do 20.39. Gdy umilkł rozległy się oklaski dzwonników. Choć do rozkołysania dzwonu potrzeba tylko dwunastu dzwonników,

to w tym dniu na wieżę Zygmuntozską przyszli wszyscy wawelscy dzwonnicy – 26 osób. Gdy na wieżę wpuszczono dziennikarzy zrobiło się tłoczno. Dzwon rozkołyszą „dziadkowie” dwunastu dzwonników z najdłuższym stażem, a następnie liny zamocowane do huśtawki - drewniana rama po obu stronach dzwonu - przejmą młodszy dzwonnicy. Szef dzwonników Wojciech Bochnak dla wszystkich przyniósł certyfikaty pierwszego dzwonienia Zygmunta z nowym sercem i pierwszego w nowym tysiącleciu. W dzwonieniu najważniejsze jest, aby dzwon bił równo. Jeden z dzwonników pilnuje aby tak było. Pierwsze dzwonienie z nowym sercem nie wypadło pod tym względem najlepiej. Zygmunt „omijał” uderzenia, dzwonił w jedną stronę i nie dobijał – mówili niezadowoleni dzwonnicy. Ale na tę arytmie znalazła się rada. „Gdy w Poniedziałek Wielkanocny cięższy i silniejszy członkowie bractwa dzwonników chwycili za sznury od strony katedry, Zygmuntowe „bim

- bam” zabrzmiało prawie idealnie. – Niewiele mamy tu do regulowania. Mechanizm dzwonu jest prosty jak przysłowio- wy cep – tłumaczy Wojciech Bochnak – jeden z najstarszych stażem dzwonników – To raczej my musimy się na nowo go nauczyć. Wielki Zygmunt swym biciem podziękował również twórcom swego nowego serca. Na zaproszenie ks. inf. J. Biełańskiego do katedry na Wawelskie Wzgórze wraz ze swoimi rodzinami w pierwszą niedzielę po Wielkanocy, 22 kwietnia 2001 r. na godz. 10.00 przybyli pracownicy i kierownictwo spółki Huty im. T. Sendzimira, które bezinteresownie podjęły się wykonać wszystkie prace związane z odlewem, kuciem, transportem i zawieszeniem nowego serca dla Króla polskich Dzwonów.



Tadeusz A. Janusz
Foto: Adam Wojnar

41. PIESZA PIELGRZYMKA ARCHIDIECEZJI KRAKOWSKIEJ Z WAWELU NA JASNĄ GÓRĘ 6-11 SIERPNIA 2021 R.

ZASADY ORGANIZACJI – maj 2021

W kolejnym roku pandemii w Polsce pielgrzymować będziemy do Jasnogórskiej Pani i prosić o Jej wstawiennictwo i łaski dla naszego kraju, całego świata i dla nas samych. Trudne okoliczności aktualnej sytuacji jeszcze bardziej powinny wzmocnić naszą modlitwę do Boga. Historia zaś wskazuje, że wiele razy w najbardziej trudnych chwilach ludzie zwracali się w modlitwie do Pana Boga i została ona wysłuchana.

Podobnie jak w roku 2020, zgodnie ze stanem prawnym pielgrzymka zostanie zorganizowana w formie zarówno tradycyjnego przejścia pątników /wraz z pełnym przestrzeganiem zasad sanitarnych określonych w Wytycznych Głównego Inspektora Sanitarnego dla ruchu pielgrzymkowego z dnia 13 maja 2021 r./ oraz w formie duchowej we współpracy z Biurem Prasowym Archidiecezji Krakowskiej i TBCProject – pielgrzymowanie duchowe /strona www, media społecznościowe, aplikacja BonaFide, transmisje live, intencje pielgrzymów, i itp./.

Celem tegorocznego pielgrzymowania jest maksymalnie możliwy powrót do liczby pątników sprzed dwóch lat oraz ożywienie, pogłębienie i wzmocnienie wiary nie tylko pątników, ale i ich całych rodzin tworzących wielką wspólnotę pielgrzymkową kościoła krakowskiego.

• Forma organizacyjno-prawna: zgłaszamy dziewięć niezależnych prawnie pielgrzymek pieszych, wspólnot, każda idąca inną



trasą, mającą odrębne miejsca noclegowe, postoje, miejsca Mszy świętych, których wnioskodawcami są właściwe parafie przewodników wspólnot.

• Temat pielgrzymki: „Zgromadzeni na świętej wieczerzy”, z mottem biblijnym: „[...] Ojciec mój da wam prawdziwy chleb z nieba” (J 6, 32)).

Wspólnota IV: NOWOHUCKA – ks. Krzysztof Polewka
Parafia Św. Judy Tadeusza, Kraków Czyżyny, ul. Wężyka 6, 31-580 Kraków
tel. 606 404 592, 12 647 94 88

UROCZYSTOŚĆ BOŻEGO CIAŁA W ARCE PANA

PRZYMIERZE BOGA I CZŁOWIEKA

Uroczystość Bożego Ciała należy do tzw. świąt ruchomych i wypada w różnych terminach. Zawsze jednak jest obchodzone w czwartek po oktawie Zesłania Ducha Świętego. W tym roku Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa przypadła 3 czerwca.

W piękny słoneczny dzień, Msza św. w Boże Ciało o godz. 9.30, mająca charakter dziękczynny i radosny, zgromadziła tłumy wiernych w Arce Pana: dorosłych, młodzież, dzieci. Na bożeństwo przewodniczył ks. proboszcz Jerzy Czerwień.

W swojej homilii ks. proboszcz prowadził rozważania nad zestawieniem dwóch słów: krew i Przymierze, dwóch tematów istotnych dla naszej wiary.

Zacznijmy od słowa Przymierze - mówił ks. proboszcz - . Gdy słyszymy to słowo, kojarzymy go z terminologią wojskową, no bo przecież narody zawierają przymierza, aby w razie napaści wroga zawsze się wspierać. Ale zdarza się też tak, że narody zawierają przymierza, aby kogoś zaatakować. Przymierze to jest deklaracja bycia przy kimś drugim, aby go wesprzeć wtedy, gdy potrzebuje pomocy, kiedy jest przez innych atakowany, prześladowany, czy doświadcza niepokoju. Pan Bóg zawarł z nami Przymierze, obiecał, że będzie zawsze z nami, że będzie nas wspierał. Znakiem Jego obecności pośród nas, obecności dla nas, jest ofiara eucharystyczna, Jego obecność

w Najświętszym Sakramencie. Nasze życiowe doświadczenie każdemu z nas podpowiada, że życie to jest wojna. Naiwnością byłoby myślenie, iż można przeżyć życie na ziemi w pokoju. Zawsze będziemy atakowani przez złego ducha, naszego odwiecznego przeciwnika i w tej wojnie, która została nam wydana i której uczestnikami jesteśmy, czy chcemy, czy nie chcemy, Pan Bóg zawarł a nami Przymierze, przypieczętował je krwią swojego Syna. Bóg nigdy tego Przymierza nie złamie, zawsze będzie nas wspierał w walce przeciwko złu, będzie nas bronił i prowadził, abyśmy mogli nasze życie przeżyć godnie, jak to przystoi dziecku Bożemu. Aby to wsparcie było skuteczne, my też musimy wypełnić nasz warunek Przymierza: Bóg obiecał, że będzie z nami i jest. My deklarujemy Przymierze z Panem Bogiem, że będziemy z Nim i nigdy od Niego nie odstępimy – podkreślał ks. proboszcz.

Po Mszy św. odbyła się tradycyjna procesja do czterech ołtarzy ustawionych wokół kościoła. W tym roku nie była to jeszcze procesja ulicami Nowej Huty, jak dawniej, ale zdecydowanie dało już się poczuć powiew normalności. Chęć bycia razem, chęć wspólnej modlitwy i wspólnego uczczenia Jezusa Chrystusa w Najświętszym Sakramencie, była silniejsza niż strach przed pandemią.

MM



POPATRZEĆ NA KOŚCIÓŁ OCZAMI MŁODYCH

26 maja, w trzecią rocznicę śmierci ks. prałata Antoniego Sołtysika, w Sekretariacie Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie odbyła się promocja książki „Po co wskrzeszać trupa?” - wywiadu rzeki, który przeprowadził Tadeusz A. Janusz, redaktor naczelny „Głosu Arki Pana”, z pierwszym asystentem generalnym Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, któremu ówczesny biskup krakowski Karol Wojtyła powierzył misję odbudowania duszpasterstwa młodzieży.



Trochę szokujący tytuł "Po co wskrzeszać trupa?" nawiązuje do rozmowy, jaką ks. Sołtysik odbył w 1989 roku podczas zebrania Episkopatu w Zakopanem. Przemawiając tam do biskupów, wskazał możliwość wskrzeszenia KSM-u, na co jeden z hierarchów zapytał: „Po co wskrzeszać trupa? . - Mnie to zbulwersowało, bo przecież KSM to jest częśćka Polski. I zadałem temu biskupowi pytanie: proszę księdza biskupa, no to po co wskrzeszać trupa, jakim jest Polska?” – wspominał po latach ks. Sołtysik.

Wywiad – rzeka powstał 10 lat temu, w ośrodku rekolekcyjnym na Śnieżnicy – to owoc trwających nieprzerwanie przez trzy dni i trzy noce rozmów Tadeusza A. Janusza z ks. Sołtysikiem, zbiór zabawnych anegdot, z których wyłania się historia Kościoła w czasach komunizmu, a także osobista opowieść Prałata o jego życiu, zainteresowaniach, pasjach oraz przyjaźni z papieżem Janem Pawłem II.

Nigdy dotąd niepublikowane wypowiedzi ks. Sołtysika o poszukiwaniach nowych form duszpasterstwa młodzieży, a także o doświadczeniach programach oraz

inicjowanych akcjach i przedsięwzięciach, mogą być inspirującą wskazówką zarówno dla duszpasterzy, jak i wszystkich młodych świeckich, którzy szukają swojego miejsca w Kościele. Asystent Generalny KSM ks. dr Andrzej Lubowicki podkreśla, że książka „Po co wskrzeszać trupa?” to podreęcznik, żeby dzisiaj patrzeć na świat i na Kościół przez pryzmat młodych ludzi,

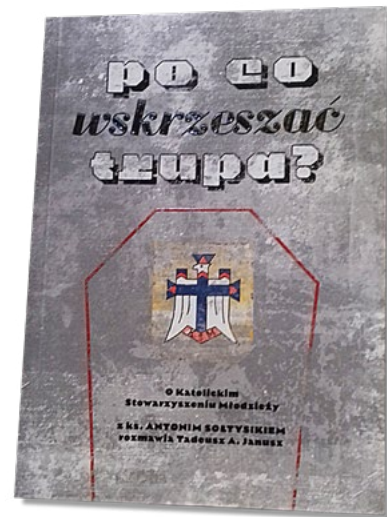
wspierający idee KSM-u, stanowiącą wielką wartość na drodze formacji i świadomości młodego pokolenia. Książkę tę powinni przeczytać wszyscy, którym zależy na Kościele w Polsce. Z kolei przewodniczący Prezydium KR KSM Patryk Czech zaznacza, że ta ważna publikacja jest dedykowana tym, którzy chcą współpracować z młodzieżą. Jest ona swoistym testamentem ks. Sołtysika, wyłania się z niej portret charyzmatycznego kapłana, oddanego swojej pracy, nastawionego nie na własny splendor czy zaszczyty, lecz zawsze na drugiego człowieka..

Książkę „Po co wskrzeszać trupa?” objął patronatem honorowym Konferencji Episkopatu Polski jej Przewodniczący abp Stanisław Gądecki oraz metropolita krakowski abp Marek Jędraszewski.

Wywiad napisany z lekkością i swadą w dobrze nam znanym stylu Tadeusza A. Janusza, czyta się jednym tchem.

Gościwie polecam!

Małgorzata Modzelewska



W NASZEJ PARAFII

NABOŻEŃSTWA MAJOWE

Maj jest w Kościele miesiącem szczególnej czci Matki Bożej oddawanej pieśniami i litaniami Loretańską. Majówki w Arce Pana w dni powszednie były odprowadzane o 17.30, a w niedziele o 17.00. W tygodniu przed uroczystością Zesłania Ducha Świętego na nabożeństwach majowych odbyło się przygotowanie do tego święta.

CZUWANIE PRZED ZESŁANIEM DUCHA ŚWIĘTEGO

W wigilię Zesłania Ducha Świętego 22 maja br. w naszym kościele odbyło się czuwanie przed Zesłaniem Ducha Świętego. Rozpoczęło się o godz. 20.00, a w programie znalazła się

konferencja, uwielbienie, modlitwa wstawiennicza i Eucharystia.

KWESTA NA WZASOREKOLEKCJE DLA NIEPEŁNOSPRAWNYCH

W niedzielę 23 maja br. ewangelizacyjny ruch Chrześcijańskiego Braterstwa Osób Chorych i Niepełnosprawnych przeprowadził kwestę na pokrycie kosztów wczasorekolekcji dla swoich podopiecznych. W podziękowaniu napisali: Pragniemy serdecznie podziękować wszystkim, którzy w ubiegłą niedzielę wsparli nas podczas zbiórki przy parafii Matki Bożej Królowej Polski (Arka Pana). Dzięki Waszej hojności zebraliśmy

na zorganizowanie tegorocznych wczasów kolekcji 9979,34 zł. Jeszcze raz bardzo dziękujemy i zapewniamy o naszej modlitwie w Waszej intencji.

ZAPRASZENIE DZIECI NA KOLONIE

Na przełomie czerwca i lipca zaprzyjaźniona parafia w Skawicy organizuje w Sopocie nad Bałtykiem kolonię dla dzieci i ma jeszcze wolne miejsca. Osoby zainteresowane prosimy o zapoznanie się z informacjami na plakacie w gablocie parafialnej i kontakt z s. Agnią.

RÓŻE RÓŻANCOWE

W niedzielę 5 czerwca br. odbyła się zmiana tajemnic różańcowych na Mszy Świętej o godz. 8.00. «Modlitwa różańcowa jest modlitwą człowieka za człowieka; jest modlitwą ludzkiej solidarności, modlitwą wspólną odkupionych, która odbija w sobie ducha i intencje pierwszej z odkupionych, Maryi, Matki i obrazu Kościoła; jest modlitwą za wszystkich ludzi świata i historii, żywych i umarłych, powołanych do tworzenia wraz z nami Ciała Chrystusa i do stania się wraz z Nim współdziedzicami chwały Ojca». (Jan Paweł II)

NABOŻEŃSTWA CZERWCOWE

Czerwiec jest miesiącem szczególnego kultu Serca Bożego. ku Jego czci przez cały miesiąc celebrowane jest nabożeństwo, które składa się z adoracji Najświętszego Sakramentu, oraz śpiewu lub recytacji Litanii do Najświętszego Serca Pana Jezusa. W naszej parafii nabożeństwo od wtorku 1 czerwca br. było odprowadzane w dni powszednie po Mszy Świętej wieczornej, a w niedzielę o 17.00, a w czasie oktawy Bożego Ciała o 17.30.

BOŻE CIAŁO

We czwartek 3 czerwca br. uroczystość Bożego Ciała. Msze Święte w naszym kościele były odprowadzane o 6.30, a 8.00, eucharystyczna procesja do czterech ołtarzy wokół kościoła po Mszy św. o 9.30. W procesji licznie uczestniczyła służba liturgiczna, dzieci sypiące kwiaty, osoby noszące feretrony, sztandary i baldachim, a także parafianie wrz. ze swymi rodzinami. Od piątku tradycyjnie odbywało się nabożeństwo oktawy Bożego Ciała o 17.30 w dni powszednie i o 17.00 w niedzielę. Każdego dnia śpiewane były nieszpory eucharystyczne i procesja z litaniami do Najśw. Serca Jezusowego. W nabożeństwach i procesji uczestniczyły również dzieci sypiące kwiaty i asysty.

PODZIĘKOWANIE

W niedzielę 5 czerwca proboszcz ks. Jerzy Czerwień podziękował wszystkim, którzy przyczynili się do przeżycia Uroczystości Bożego Ciała: służbie liturgicznej, dzieciom, asystom feretronów, sztandarów i baldachim, Siostrom, Panu Organizacji i chórowi „Arka”. Wyraził też nadzieję, że w przyszłym roku już bez przeszkód będziemy mogli odbyć procesję ulicami Nowej Huty.

UROCZYSTOŚĆ NAJŚWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA

W piątek 11 czerwca br. Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa. Na Mszach św. o 8.00, 11.00 i 18.00 został odnowiony akt poświęcenia narodu polskiego Sercu Jezusa. Także w piątek o godz. 16.00 adoracja i spotkanie Stowarzyszenia Krwi Chrystusa.

FATIMA

W niedzielę 13 czerwca br. nabożeństwo fatimskie. Z tej racji po południu Msza św. o 18.00. /Msza św. o 19.00 odwołana/. Po Mszy różańcowa procesja pokutna. W kaplicy pojednania od godziny 14.00 rozpoczęło się czuwanie fatimskie, a po nabożeństwie fatimskim było kontynuowane już w kościele do godziny 21.00.

KWESTA „ALMA SPEI”

20 czerwca br. przed kościołem kwestowali wolontariusze

krakowskiego hospicjum dla dzieci „Alma spei”. O swojej misji napisali: Istniejemy po to, aby towarzyszyć dziecku w zmaganiach z nieuleczalną chorobą. Naszą misją jest zapewnienie profesjonalnej, wszechstronnej, domowej opieki medycznej. Działamy tak, aby zapewnić naszym Podopiecznym tyle normalnego życia, ile tylko da się wykrzesać, a Rodzicom i Rodzeństwu podarować bezcenny czas na miłość.

ROK BŁ. EDMUNDA BOJANOWSKIEGO

W niedzielę 13 czerwca Siostry Służebniczki z naszej parafii przeżywały 22 rocznicę beatyfikacji bł. Edmunda Bojanowskiego - założyciela zgromadzenia sióstr służebniczek. W tym roku mija też 150 lat od jego śmierci. Zgromadzenie będzie obchodzić Rok Jubileuszowy od 13 czerwca br. do 13 czerwca 2022 r. Siostry zachęcają wszystkich do włączenia się w inicjatywę, jakie będą mieć miejsce przez ten rok. Proszą też o modlitwę o kanonizację bł. Edmunda i o powołania do zgromadzenia.

KONIEC DYSPENSY

Na 389. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski w Kalwarii Zebrzydowskiej biskupi podjęli decyzję o zniesieniu z dniem 20 czerwca, we wszystkich diecezjach jednocześnie, dyspens od uczestnictwa w niedzielnej mszy świętej oraz w święta nakazane.

SAKRAMENT CHRZTU ŚWIĘTEGO

	ur.	chrz.
1. Wanessa Ksenia Gumulska	04.04.2021	16.05.2021
2. Stanisław Piotr Małek	26.03.2021	22.05.2021
3. Oktawian Walentyn Wolski	24.09.2020	22.05.2021
4. Dobrawa Dominika Zięba	02.10.2020	06.06.2021
5. Alan Jakub Klisiewicz	09.03.2021	06.06.2021

SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA

24.04.21	Mariusz Marek Malinowski i Renata Katarzyna Spychowska
15.05.21	Rafał Czechowicz i Natalia Elżbieta Sowa
28.05.21	Jan Piotr Macała i Monika Dominika Różycka
29.05.21	Krzysztof Robert Wilk i Barbara Helena Czaplińska
04.06.21	Jan Olaf Frass i Paulina Anna Syc
05.06.21	Ryszard Jan Grzegorzek i Magdalena Fusik
07.06.21	Bogdan Stanisław Poręba i Maria Czans

KRONIKA ŻAŁOBNA

	ur.	zm.
1. Tadeusz Łaz	23.01.1949	18.05.2021
2. Barbara Seremet	28.10.1962	14.05.2021
3. Krystyna Kita	23.09.1934	16.05.2021
4. Anna Nowak	26.02.1944	17.05.2021
5. Jan Zaręba	17.02.1937	15.05.2021
6. Kazimiera Lotka	13.01.1956	14.05.2021
7. Irena Wrześniak	08.06.1930	17.05.2021
8. Sylwester Frączek	20.07.1950	19.05.2021
9. Jan Kolemba	02.04.1950	19.05.2021
10. Jan Lewicki	15.05.1955	22.05.2021
11. Halina Gąciarz	08.07.1959	22.05.2021
12. Kazimierz Zięba	04.02.1932	21.05.2021
13. Józef Windak	27.06.1934	21.05.2021
14. Marlena Nizio	03.02.1958	24.05.2021
15. Mieczysław Kozik	16.10.1938	23.05.2021
16. Alicja Kolik	27.01.1945	04.06.2021
17. Władysław Buras	02.04.1947	31.05.2021
18. Rozalia Dudek	27.06.1920	04.06.2021
19. Maria Janiszewska	04.11.1938	01.06.2021
20. Teresa Spyt	02.10.1953	05.06.2021
21. Barbara Chorjan	09.10.1961	08.06.2021



MSZE ŚWIĘTE I NABOŻEŃSTWA W ARCE PANA

Niedziele:

6:30, 8:00, 9:30, 11:00, 12:30 (chrzty), 16:00, 17:30, 19:00

Święta Kościelne:

6:30, 8:00, 9:30, 11:00, 16:00, 18:00

Dni Powszednie:

6:00, 6:30, 7:00, 7:30, 8:00 (grota MB Fatimskiej),
11:00 (grota MB Fatimskiej), 18:00

Spowiedź Święta - w Kaplicy pojednania:

Dni powszednie: 6:00-8:30; 16:30-18:00; w niedziele i święta:
przed Mszą św.

Pierwsze piątki: 6:00-8:30; 15:00-18:00

Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy

w środy o godz. 7:00 i 18:00

Nabożeństwa Fatimskie: od maja do października 13 każdego
miesiąca o godz. 18:00

Noce czuwania cały rok 13 każdego miesiąca od 20:00 do 5:00

Odpust: I. MB Królowej Polski - 3 maja; II. Matki Bożej
Fatimskiej - 13 września

ZAKŁAD POGRZEBOWY

KALIA

TRUMNY - WIEŃCE - TRANSPORT - OBSŁUGA POGRZEBÓW

- + kompleksowa obsługa pogrzebów
- + trumny i akcesoria pogrzebowe
- + przewóz zwłok na terenie całego kraju
- + kremacje
- + klepsydry i nekrologi w prasie
- + kwiaty
- + bezgotówkowe usługi w ramach zasiłku ZUS

Kraków - ul. Mazowiecka 14, tel. 012 423 30 48;

Nowa Huta - naprzeciw Szpitala Rydygiera
os. Wysokie 20 c, tel. 012 648 99 95;

Codziennie w godz. 8.00 - 16.00, soboty 9.00 - 14.00.

telefony całodobowe
012 633 99 53, 012 645 91 71



„Głos Arki Pana” jest dostępny w:

- Grocie MB Fatimskiej
- na stoliku pod organami (w niedziele)
- redakcji Głosu Arki Pana (obok wejścia na plebanię)



Biuro Podróży „GALEON”

Laureat konkursu „ODYS’2007”
za najlepszą ofertę własną
w turystyce młodzieżowej

www.galeon.krakow.pl

zaprasza na

NOWA STRONA WWW - ZAPRASZAMY

WYCIEZKI KRAJOWE i ZIELONE SZKOŁY

(ponad 74 propozycje dla grup z firm, szkół, organizacji, parafii) m. in.:

Muzeum Lalek i Wizyta u Wiedźmy, Karpacka Troja (osada z epoki brązu i żelaza a la Biskupin, ale większa!) + Biecz, Miasteczko Galicyjskie + skansen Nowy Sącz, Europejskie Centrum Bajki – wizyta u Koziołka Matołka, Pacanów Kurazewki + zagroda bizonów, Ogródzieniec + Góra Birów + Zamki Jurajskie Miniaturze + Pustynia Błędowska, Inwałd – Park Miniatur, Dinozatorland, Karawana Jurajska – Zaczarowany Las – w poszukiwaniu Jasia i Małgosi oraz Domku Baby Jagi + ognisko z pieczeniem kiełbasy i dyskoteka w remizie, Osada Indianka + Diabelski Kamień + Opactwo Cystersów w Szczyrzycu, Park Jurajski, Góry Świętokrzyskie, Oświęcim, Nowa Huta, Studio Filmów Rysunkowych w Bielsku-Białej, Szyndzielnia, Niepołomice Obserwatorium Astronom. ferma strusi, Izba Leśna, bacówka, Kazimierz Dolny n/ Wisłą, Czarnolas, Puławy, Baranów Sand., Pieniński Park Narodowy, zamek w Niedzicy i Czorsztynie, Spływ Dunajcem, Tatrzński Park Narodowy i Zakopane, Zamki i warownie Jury Krakowsko-Częst., Jaskinia Wierchowska, Nietoperzowa itp., Szlak Jana Pawła II, Bieszczady, Warszawa, Mazury, Wrocław, Chorzów, Szlak Piastowski (Poznań, Biskupin, Weneja, Gniezno, Ostrów Lednicki itd.), Szlak Orlich Gniazd, Częstochowa, Ojców i Pieskowa Skała, Wieliczka, Bochnia, Nowy Wiśnicz, Dębno, Tarnowskie Góry, Kotlina Kłodzka, Karkonosze itp.

Ognisko z pieczeniem kiełbasy i atrakcjami oraz programy na życzenie!

WYCIEZKI ZAGRANICZNE oraz PIELGRZYMKI

MEDZIUGORJE (8 dni) - terminy wkrótce

(oraz ponad 50 propozycji dla grup z firm, szkół, organizacji, parafii) m. in.:

SŁOWACJA - Wysokie Tatry, Słowacki Raj, Orawa, baseny termalne, PRAGA i MORAWSKI KRAS, WIEDEN, BUDAPEST, BRATYSŁAWA, RZYM, PARYŻ i WERSAL i EURODISNEYLAND, LONDYN, WILNO, PETERSBURG, LWÓW, KAMIEŃC PODOLSKI itd. RUMUNIA, BUŁGARIA, CHORWACJA, ZAMKI BAWARSKIE, DREZNO, BERLIN, WŁOCHY, GRECJA, HISPANIA, RZYM, SAN GIOVANNI ROTONDO, ASYŻ, LORETO, LANCIANO, MANOPELLO, CASCIA, FATIMA, LOURDES, PARYŻ, LISIEUX, NEVERS, LA SALETTE, SANTIAGO DE COMPOSTELA, MONTSERRAT, MARIAZELL, WILNO, ŚLADAMI ŚW. S. FAUSTYNY KOWALSKIEJ, sanktuarium w Polsce i Europie, NORWEGIA - Śladami św. Olafa, ZIEMIA ŚWIĘTA

i wiele innych, ciekawych pielgrzymek i wycieczek oraz programy na życzenie!

WYCIEZKI SZKOLNE i DLA FIRM, ORGANIZACJI - Polska i Europa

Zapraszamy do współpracy **ORGANIZATORÓW IMPREZ**
(dla grup specjalne niższe!)

Komunikat – zmiana godzin pracy BP Galeon do ODWOŁANIA 2021 r.

Szanowni Państwo. Uprzejmie informujemy, że w trosce o bezpieczeństwo naszych Klientów oraz pracowników do odwołania wprowadzamy zdalny tryb pracy biura.

Kontakt z Biurem od poniedziałku do piątku w godz. 10:30 – 14:00

mail: galeon@galeon.krakow.pl

Numery kontaktowe: tel. 511 440 930 i tel. 606 394 103.

Jednocześnie informujemy, że wycieczki planowane w miesiącu wrześniu i późniejszych terminach realizowane będą bez zmian. Ostateczne decyzje co do ewentualnych zmian w realizacji w/w imprez będą podejmowane nie wcześniej niż po 15.08.2021 r.



BOŻE CIAŁO



13.06.2021 FATIMA



WIGILIA ZESŁANIA DUCHA ŚWIĘTEGO - CZUWANIE

